



# WSPÓLNOTA

BIULETYN INFORMACYJNY PARAFII ŚW. JANA KANTEGO

[jankanty.pl](http://jankanty.pl)

## Poniedziałek, 5 sierpnia 2019

- 7.00 1. ++ Maria, Franciszek, Mieczysław, Julia, Antoni, Krystyna  
2. + Zofia Skorupa od siostry z rodziną  
18.30 + Tomasz Drzymała w 23. r. śmierci

## Wtorek, 6 sierpnia 2019, Święto Przemienienia Pańskiego

- 7.00 + Adam Widomski od cioci Wandy  
18.30 + Bronisław Bieda w 6 r. śmierci

## Środa, 7 sierpnia 2019

- 7.00 w intencji Radia Maryja  
18.30 ++ Leonia w 25. r. śmierci, Anna

## Czwartek, 8 sierpnia 2019

- 7.00 + Zygmunt Adler  
18.30 1. Genowefa w 1. r. śmierci  
2. o zdrowie i Bł. Boże dla Josephina i Theo van der Velde w podziękowaniu za 40-letnią pomoc humanitarną dla Polski

## Piątek, 9 sierpnia 2019, Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, Patronki Europy

- 7.00 + Siostra Franciszanka Janina  
18.30 ++ Michalina, Józef, Marianna i Stanisław

## Sobota, 10 sierpnia 2019, Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika

- 7.00 + Maria Jurgała w rocznicę pogrzebu - intencja od sąsiadów  
18.30 + Marian w 7. r. śmierci

## 19. Niedziela Zwyczajna, 11 sierpnia 2019

- 7.30 ++ Marianna i Antoni Piorunek, Edward Piorunek w 1. r. śm. - intencja od siostr Janiny, Krystyny i Elżbiety  
9.00 1. o bł. Boże i opiekę MB dla diakona Arkadiusza Litwiniuka w 25. r. urodzin  
2. dziękczynna za 60 lat małżeństwa Zuzanny i Ryszarda Basiów z prośbą o Bł. Boże dla nich i ich rodziny  
10.30 + Alfred Kaszowski w 11.r. śmierci, jego rodzice Jan i Anna  
12.00 ++ Anna i Stanisław Radoń  
18.30 dziękczynna z prośbą o Bł. Boże dla Romy i Jacka w 20. r. ślubu  
20.00 Za Parafian

## EWANGELIA NA NIEDZIELĘ /Łk 12, 13 - 21/

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?»

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś optywa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia». I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj”. Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?”

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem».

## REFLEKSJA

Ach, gdybym był bogaty ... byłbym zabezpieczony przynajmniej materialnie. Miałbym więcej rzeczy, które do tej pory wydawały mi się tyleż niezbędne, co niedostępne. Miałbym więcej możliwości przeobrażenia świata, kraju, miasta, ulicy na której żyję. Nie martwiłbym się o to, że suma obciążeń na moim koncie zdominuje sumę zysków.

Gdybym był bogaty, mój duch skurczyłby się do rozmiarów przedmiotów, które bym posiadał. Moje dłonie stałyby się częściowo niewładne. Bardziej skore do ryglowania nabytych dóbr, mniej do powitania z drugim, zaoferowania mu pomocy, podarowania mu siebie. Będąc bogatym, raczej mniej bym się uśmiechał. Mniej miałbym powodów do radości z tego, że zyski przewyższyły obciążenia na koncie drugiego. Oślepiłbym najprawdopodobniej na Boga. Broniłbym się przed prawdą o tym, że bezpieczeństwo zapewnia mi również wyrzeczenie, wyzwolenie, rezygnacja.

Zwiększyłbym ryzyko samookaleczenia, przeobrażenia siebie we własną pokraczną i głupią karykaturę.

## Biedni, a jednak obdarowani

9 lipca spotkała nas wakacyjna bieda.

Kończyliśmy drugi dzień spływu Gwdą na Jeziorze Wielimie, kilkanaście kilometrów na północ od Szczecinka. Rozległe płytkie jezioro, ostatnie w biegu Gwdy, na którym wiatr lubi poharcować, wywracając łupiny kajakarzy. Ale nie on nam zafundował biedę. Owszem wiał mocno, lecz szczęśliwie zgodnie z naszym azymutem. Osada kajakowa robiła w tych okolicznościach za motor, wiatr za sternika. Jeśli osada odpuszczała wiosłowanie - sternik-wiatr tracił orientację i woził kajak po całej przepływanej zatoce. Natomiast jeśli osada wiosłowała zapamiętała do przodu, wiatr zza rufy wzbudzający fałę ustawiał kajak idealnie wedle azymutu. Wiatr był pomyślny, ale po czterech, pięciu kilometrach mocnego wiosłowania mieliśmy prawo czuć się zmęczeni. Na kilometr, może półtora przed wypływem Gwdy z Wielimia wyciągnęliśmy kajaki na gładki, wypielegnowany brzeg nieokolony pasem trzciny. Nieoznakowany złowieszczymi tabliczkami *Teren prywatny*. Z lądu oceniliśmy to miejsce jako wietrzne, acz właściwe pod biwak. Kołatało w nas przeświadczenie o tym, że jutro pozostanie nam do przepłynięcia najtrudniejszy odcinek, w czasie którego napierającą fałę trzeba będzie przyjąć na lewą burtę, ale to dopiero jutro, dziś trzeba odpocząć, bo dosyć ma dzień swojej biedy.

Gwda jest na ogół rzeką dziką, pozbawioną regularnej infrastruktury biwakowej. Jeśli znajdziesz polankę lub łąkę z łagodnym zejściem do rzeki lub do jeziora - masz prawie pewne, że możesz założyć biwak. Toleruje się w takich okolicznościach rozbić obozu przez przemoczonych i zmarzniętych wodniaków z dziećmi przed poinformowaniem właścicieli.

Tak postąpiliśmy. Kwadrans potrzebowaliśmy na rozbić namiotów. Drugi kwadrans wystarczył na przygotowanie solidnej porcji leczko, przywiezionego jeszcze z Krakowa.

Zwiastunem biedy, której tego dnia nie było dosyć był pracownik pobliskiego rancza. Po zejściu z rowera zakomunikował krótko. Nie śmieć i wynieść się jak najszybciej. Tego żąda właściciel. Nie dowierzaliśmy. Była 19.30. Postanowiliśmy jeszcze przed spożyciem kolacji pójść i poprosić o wzgląd na wyjątkowe okoliczności, które kazały nam tu biwakować. Nie zdążyliśmy. Terenową bryką nadjechał wielohektarowy władca. Próbowaliśmy argumentować, że dzieci, że wysiłek, że dbamy o porządek i że po sobie zostawiamy zwykle lepiej, niż zastaliśmy. Że jeśli by się zgodził, chętnie udostępniemy jego gościom nasze kajaki do krótkiego wieczornego rejsu po jeziorze, jeśli wiatr ustanie. Nie pomogło. Związać obóz i szukać nowego miejsca.

Wakacyjna bieda. Co w takiej chwili robi chrześcijanin? Nie, nie doszło do strzelaniny, choć nazwa rancza dawałaby ku temu podstawy, a huk i błyski urozmaiciłyby z pewnością gościom tego miejsca senny wieczór na lądzie.

Chrześcijanin umie cierpieć biedę, umie i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jest zaprawiony. Chrześcijanin wszystko może w Panu, który go umacnia. (por. Flp 4,12 nn) Chrześcijanin umie przyjąć biedę i uwolnić się od niej.

Zjedliśmy leczko. Sprawnie współpracując zwinęliśmy obóz. Przełamaliśmy fałę na Wielimiu, broniąc opatrnościowo przed jej naporem lewej burty każdego

kajaka. Dopłynęliśmy rzeką do pierwszego mostu w wsi Gwda Wielka. Biwak założyliśmy już po zmierzchu korzystając z gościny pary pięćdziesięciolatków mieszkającej w skromnej połówce bliźniaka z przeciekającym dachem w Gwdzie Wielkiej przy ul. Pojezierze 1. Dysponowali kilkoma arami na swojej nieogrodzonej parceli sąsiadującej z drogą. Udostępnili nam ten ogródek w całości pod biwak.

Czy i co myślę o władcy rancza? Może co najwyżej przypominam go sobie, gdy czytam myśli przedstawicieli życia estradowego. Steven Wright, komik powiedział: *Nie możesz mieć wszystkiego. Gdzie byś to trzymał?* albo Danny Kaye, aktor filmowy: *Człowiek wydaje pieniądze, których nie ma, na rzeczy, których nie potrzebuje, by imponować ludziom, których nie lubi.* Mam do niego stosunek beznamiętny. Najważniejsze, że po noclegu przy Pojezierzu 1, właściwie na peryferiach wielohektarowego rancza czuliśmy się bogaci we wspomnienia, w fantazję do przygotowania fety biwakowej z okazji czterdziestki, która stuknęła jednej z nas. Fety ze współudziałem właścicieli poletka. Byliśmy też bogaci w siły do dalszego poznawania uroków Gwdy.

I jeszcze to, że pamiętam znakomity smak leczko. Każdego jego kęsa, który zjedliśmy powoli i z godnością na skrawku ziemi, z którego nas wykluczono.

### OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE NA 18. NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ

1. Dziś z racji pierwszej niedzieli miesiąca po każdej Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu.

W kalendarzu liturgicznym bieżącego tygodnia we wtorek święto Przemienienia Pańskiego i rozpoczęcie 39. Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę, w czwartek wspomnienie św. Dominika, w piątek święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, patronki Europy, w sobotę święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika.

2. Dla wielu trwa czas sierpniowego zobowiązania abstynenckiego. Wspieramy modlitwą podejmujących ambitne wyrzeczenia. Wszystkich w czasie wakacyjnego wypoczynku prosimy o zachowanie trzeźwości.

3. Przed dwunastoma dniami upłynęła 68. rocznica śmierci Księcia Niezłomnego, Senatora II Rzeczypospolitej, Kardynała Adama Stefana Sapięhy. Wczoraj minęła 118 rocznica urodzin i chrztu Sługi Bożego, Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pamiętajmy w modlitwie o zmarłych i żyjących znamienitych hierarchach Kościoła Katolickiego w Polsce naszych czasów.

4. Dziękujemy za ofiary złożone przy okazji pobłogosławienia pojazdów w wysokości 636 PLN na środki transportu dla polskich misjonarzy. Dziękujemy również za ofiary na potrzeby inwestycyjne w parafii składane w lipcu i sierpniu pomimo zamrożenia wakacyjnego tych składek.

5. W minionym tygodniu pożegnaliśmy w kościele św. Jakuba i na cmentarzu komunalnym w Myślenicach ojca ks. Marka Kościelniaka, śp. Józefa. *Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...*